

W obliczu kolejnej *Zeitenwende*. RFN wobec perspektywy zwycięstwa Trumpa

Lidia Gibadło

Niemal pewne uzyskanie przez Donalda Trumpa nominacji prezydenckiej z ramienia Partii Republikańskiej zaktywizowało w Niemczech debatę na temat przyszłości współpracy z USA. Obecnie dominuje w niej niepokój o dalsze amerykańskie zaangażowanie militarne w Europie, w tym kontynuację pomocy dla Ukrainy. Katalog wyzwań jest jednak szerszy – Berlin obawia się m.in. powrotu surowej krytyki ze strony Waszyngtonu za niemieckie nadwyżki handlowe i niedoinwestowanie Bundeswehry.

Sukces Trumpa może stać się powodem kolejnego „punktu zwrotnego” w niemieckiej polityce zagranicznej. Rząd RFN nie ma jasnego planu działania na wypadek utraty pozycji najważniejszego partnera USA w Europie po ewentualnym zwycięstwie tego kandydata. Wobec wagi sojuszu z Waszyngtonem i potrzeby większej koncentracji na problemach wewnątrzpolitycznych Niemcy będą ostrożne w formułowaniu deklaracji głębokiej rewizji relacji z USA. Należy raczej oczekiwać wykorzystywania doświadczeń z lat 2017–2021: Berlin będzie unikał konfrontacji, próbował nieformalnie wpływać na zaplecze Trumpa, utrzymywał możliwie jak najbliższą współpracę, a w środowiskach politycznych, biznesowych i naukowych w USA podtrzymywał wizerunek RFN jako kluczowego partnera na Starym Kontynencie. Powrót Trumpa do władzy mógłby prowadzić także do rozbudowy europejskiego potencjału w obszarach gospodarki, wysokich technologii i bezpieczeństwa. Nie ma jednak na razie przesłanek do podejmowania w tym kierunku nad Sprewą poważnych i szybkich działań. Te będą bowiem zależeć przede wszystkim od tego, kto w przyszłości będzie administrował w Białym Domu.

RFN wobec Trumpa: kryzys zaufania

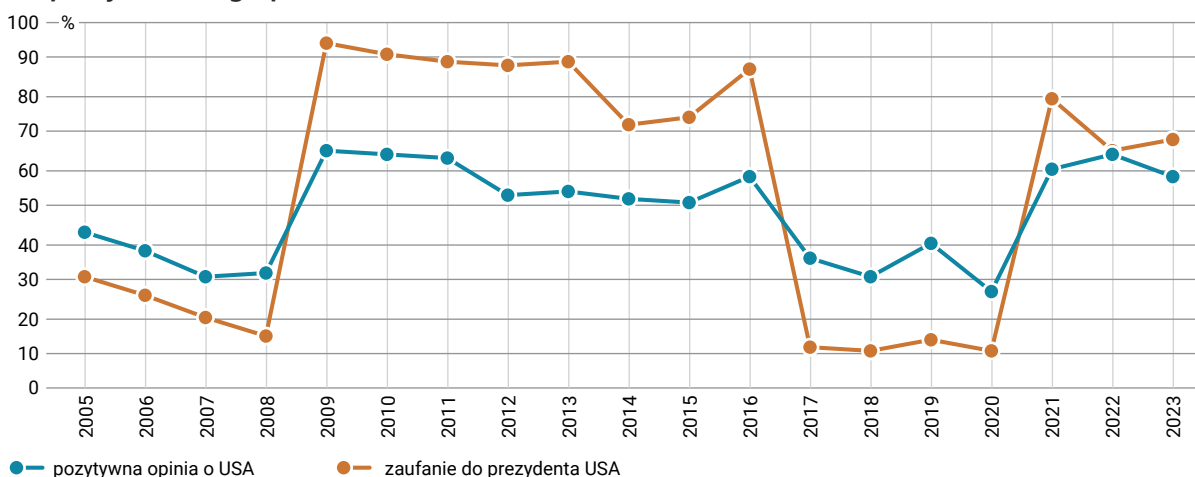
Okres prezydentury Donalda Trumpa przyniósł przełom w stosunkach amerykańsko-niemieckich. Z punktu widzenia RFN jego decyzje i styl uprawiania polityki kwestionowały stabilność sojuszu będącego filarem niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Podstawową rozbieżnością między administracją Trumpa a ówczesnym rządem Angeli Merkel było odrzucenie przez tę pierwszą multilateralizmu jako metody uprawiania dyplomacji, podczas gdy działanie w ramach formatów wielostronnych pozostawało dla Niemiec fundamentalną i optymalną metodą realizacji interesów. Postawienie przez USA na bilateralizację polityki zagranicznej ograniczało efektywność niemieckiego



podejścia. Berlin odrzucał preferowane przez Trumpa wykorzystanie przewagi militarnej i gospodarczej do skutecznej konfrontacji z konkurentami¹.

Takie stanowisko amerykańskiej dyplomacji utrudniało RFN rozwijanie współpracy z Chinami i Rosją, z którymi, mimo zagrożeń wynikających z ich polityki, łączyły ją interesy ekonomiczne, a w przypadku Rosji – również zależność energetyczna. Krytykę Niemiec budziło też postrzeganie polityki międzynarodowej przez Trumpa w kategoriach relacji biznesowych: priorytetem stała się realizacja amerykańskich interesów, nawet za cenę antagonizowania sojuszników. Przykładem było nałożenie w 2018 r. 25-procentowych ceł na stal i aluminium importowane do USA, co wywołało reakcję odwetową UE w postaci ceł na część importowanych amerykańskich produktów². Spadek zaufania Berlina do Waszyngtonu pogłębiała krytyka USA pod adresem Merkel za błędne posunięcia wobec migracji oraz kryzysu strefy euro w latach 2008–2009. Napędzało to negatywny odbiór Trumpa, utożsamianego w Niemczech z populizmem i polityką wąskich horyzontów, podczas gdy kanclerz była prezentowana jako odpowiedzialna polityk i „liderka wolnego świata”³.

Wykres 1. Odsetek Niemców wyrażających pozytywną opinię o USA i deklarujących zaufanie do prezydenta tego państwa w okresie od 2005 do 2023 roku



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań Pew Research Center.

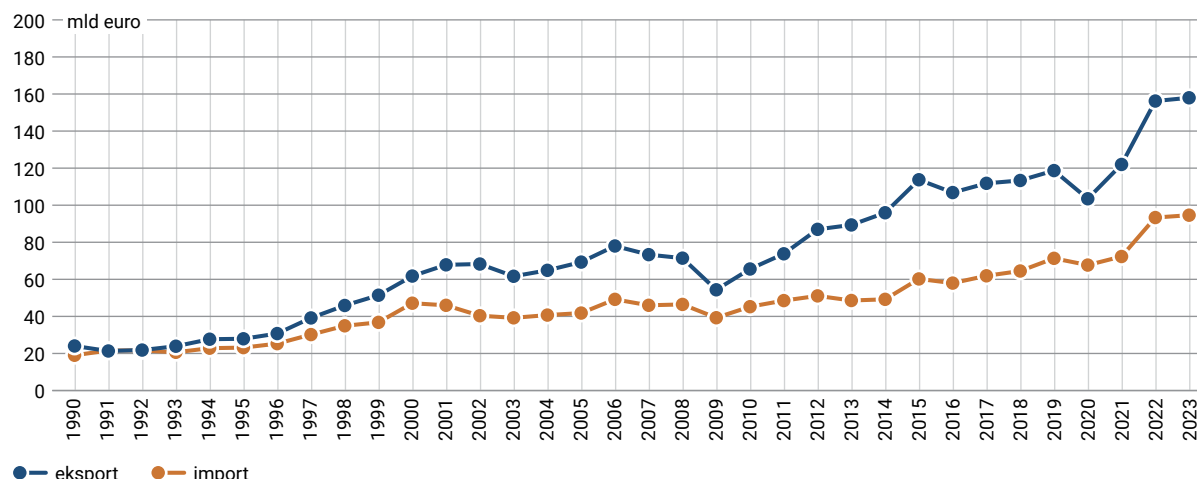
Zmiany paradygmatu i stylu w amerykańskiej polityce zagranicznej oznaczały o wiele bardziej zdecydowane artykułowanie oczekiwań i niezadowolenia względem państw, które w odbiorze Trumpa wносиły nieproporcjonalnie mały wkład w sojusz z USA. Głównym adresatem były tu Niemcy. Waszyngton zarzucał Berlinowi utrzymywanie asymetrii w wymianie handlowej ze Stanami Zjednoczonymi na swoją korzyść. Od 2003 r. (choć z przerwami) nadwyżka w handlu RFN z USA rosła (zob. wykres 2), a w 2023 r. osiągnęła rekordowe 63,4 mld euro, najwięcej spośród wszystkich partnerów handlowych Niemiec. Źródłem tej dysproporcji jest m.in. polityka gospodarcza Berlina, stymulująca eksport przy jednoczesnym braku działań na rzecz wzmocnienia popytu wewnętrznego. Niemcy były także krytykowane za zbyt małe nakłady na obronność – mimo statusu jednej z czołowych gospodarek świata nie zamierzały wydawać na ten cel 2% PKB (zob. wykres 3), do czego zobowiązały się na szczycie NATO w 2014 r. Dla Trumpa przejawem niemieckiej nieuczciwości było też głębokie uzależnienie Niemiec od importu surowców energetycznych z Rosji, prowadzącej coraz agresywniejszą politykę wobec Zachodu.

¹ J. Gotkowska, *Niemiecko-amerykańskie spory o bezpieczeństwo. Konsekwencje dla wschodniej flanki*, „Komentarze OSW”, nr 294, 22.02.2019, osw.waw.pl.

² A. Dimitrova, *The State of the Transatlantic Relationship in the Trump Era*, Fondation Robert Schuman, 3.02.2020, robert-schuman.eu.

³ P. Buras, J. Puglierin, *Wychodząc poza ramy Merkelizmu: Czego oczekują Europejczycy od Niemiec po wyborach*, European Council on Foreign Relations, 4.10.2021, ecfr.eu.

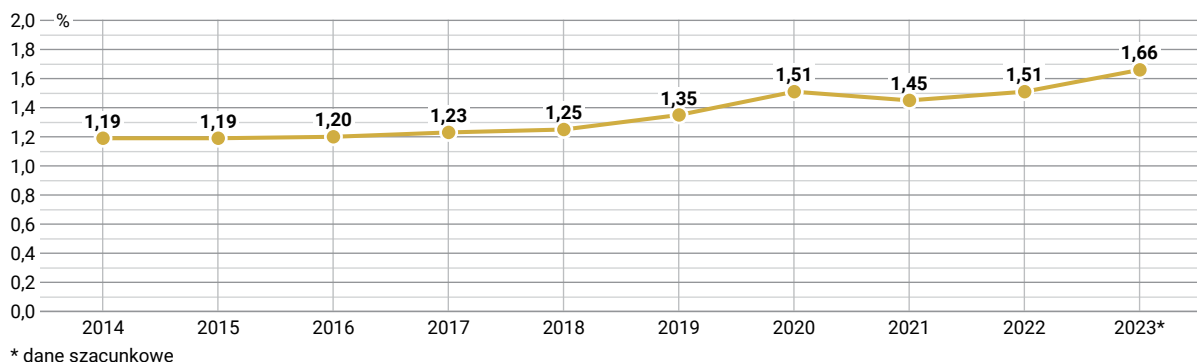
Wykres 2. Wymiana handlowa RFN–USA w latach 1990–2023



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

RFN nie zdecydowała się na ustępstwa w żadnym z punktów spornych. Sprowokowało to administrację Trumpa do obłożenia w 2019 r. gazociągu Nord Stream 2 (NS2) sankcjami oraz opracowania planu wycofania z RFN w 2020 r. 12 tys. stacjonujących tam amerykańskich żołnierzy (administracja Bidena zatrzymała realizację tego pomysłu). Obie decyzje interpretowano w Berlinie w kategoriach „kary” za niepodporządkowanie się oczekiwaniom USA⁴. Podobny stosunek RFN do amerykańskich nacisków charakteryzował spór o udział chińskich firm Huawei oraz ZTE w budowie niemieckiej sieci 5G⁵. Mimo ostrzeżeń USA o wykorzystywaniu przez Pekin infrastruktury obu tych podmiotów do prowadzenia działalności szpiegowskiej i o możliwości ograniczenia przez Waszyngton współpracy wywiadowczej Berlin długo nie zmieniał stanowiska. Dopiero ponadpartyjny sprzeciw wobec pierwotnych planów rządu Merkel doprowadził do podjęcia wstępnych działań na rzecz wykluczenia Huawei i ZTE z niemieckiego segmentu usług teleinformatycznych w kwietniu 2021 r.⁶

Wykres 3. Udział wydatków na obronność w PKB Niemiec w latach 2014–2023



* dane szacunkowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NATO (stan na 14 marca 2024 r.).

Zjednoczeni w poparciu dla Bidena i niechęci do Trumpa

Wobec poważnego ochłodzenia relacji dwustronnych zwycięstwo demokracji Joe Bidena w 2020 r. było postrzegane przez Berlin jako szansa na odbudowę partnerstwa z USA. Nowa administracja wyraziła gotowość do ustępstw, co najdobitniej potwierdziło odstępnie w lipcu 2021 r. od nakładania

⁴ J. Gotkowska, *USA–Niemcy – wschodnia flanka NATO. Transformacja amerykańskiej obecności wojskowej w Europie*, „Komentarze OSW”, nr 348, 14.08.2020, osw.waw.pl; M. Kędziński, *Niemcy: ostre reakcje na sankcje wobec Nord Streamu 2*, OSW, 23.12.2019, osw.waw.pl.

⁵ K. Popławski, *Niemcy otwarte na udział koncernu Huawei w 5G*, OSW, 23.10.2019, osw.waw.pl.

⁶ L. Gibadło, *Niebezpieczne podobieństwo. Ku rewizji polityki RFN wobec Chin*, „Komentarze OSW”, nr 473, 19.10.2022, osw.waw.pl.

nowych sankcji na NS2 i de facto umożliwienie ukończenia projektu⁷. Nowy rząd SPD, Zielonych i FDP planował rozszerzać współpracę z USA na m.in. politykę energetyczną, klimatyczną i względem Chin⁸. Strategiczną kooperacją niemiecko-amerykańską nie zachwiała pełnoskalowa rosyjska agresja na Ukrainę: mimo błędów polityki wobec Rosji, zagrażającej stabilności całej UE, Berlinowi udało się po 24 lutego 2022 r. zachować rolę kluczowego partnera Waszyngtonu w Europie. Zapowiedzi gruntownej rewizji polityki, wsparcia militarnego Ukrainy i radykalnego zwiększenia wydatków na armię odebrano w USA pozytywnie. Uznanie Amerykanów budziło tempo uniezależniania się od importu gazu i ropy z Rosji oraz zastępowania ich surowcami pochodzącymi z innych źródeł, w tym LNG ze Stanów Zjednoczonych. W efekcie Niemcy, mimo wszelkich deficytów, pozostały priorytetowym partnerem dla administracji Bidena, która oparła politykę wspierania Ukrainy i odstraszenia Rosji na współpracy z największymi europejskimi sojusznikami. Ponowna wygrana Bidena w wyborach prezydenckich w listopadzie br. w odbiorze niemieckiej koalicji rządzącej oraz opozycyjnej chadecji gwarantowałyby zatem zachowanie przez Berlin dobrych relacji z Białym Domem.

Wysoce prawdopodobne uzyskanie przez Trumpa nominacji prezydenckiej z ramienia Partii Republikańskiej i perspektywa sukcesu w wyborach budzą w Berlinie poważne obawy zarówno po

” **Wysoce prawdopodobne uzyskanie przez Trumpa nominacji prezydenckiej z ramienia Partii Republikańskiej i perspektywa sukcesu w wyborach budzą w Berlinie poważne obawy zarówno po stronie SPD, Zielonych i FDP, jak i CDU/CSU.**

stronie SPD, Zielonych i FDP, jak i CDU/CSU. Dotyczą one nie tylko powrotu do konfrontacyjnej polityki w kwestiach spornych, lecz także wpływu prezydentury Trumpa na amerykański system polityczny. W skrajnych prognozach miałyby on ciążyć ku autorytaryzmowi i destabilizować spójność Zachodu, a w ocenie niemieckich komentatorów i polityków istnieje ryzyko, że tym razem Trump w o wiele większym stopniu polegałby na swojej opinii i ignorował rady ekspertów czy partyjnego establishmentu. Miałyby on natomiast dawać posłuch zyskującemu na znaczeniu środowisku MAGA, wzywającemu m.in. do przeniesienia dużej części amerykańskich sił z Europy do Indo-Pacyfiku i sprzeciwiającemu się rozszerzeniu NATO⁹. Niepokoje niemieckich polityków podziela opinia publiczna: według sondaży instytutu Forsa z początku stycznia br. 82% ankietowanych obawia się powrotu Trumpa do władzy, podczas gdy przeciwnego zdania jest zaledwie 11% pytanych¹⁰.

Taktyczny plan B: poszukiwanie nowych i pielęgnowanie starych kontaktów

W ostatnich miesiącach politycy koalicji rządzącej podejmują działania przygotowujące Berlin na ewentualne zwycięstwo Trumpa. Nie mają one jednak charakteru spójnej strategii. Priorytetem wydaje się utworzenie sieci kontaktów z eksperckim i politycznym zapleczem byłego prezydenta oraz przekonanie jego środowiska i potencjalnych wyborców o potrzebie utrzymania partnerstwa z RFN. Z tego powodu niemiecka dyplomacja zabiega obecnie o dobre relacje z republikanami: w czasie wizyty w USA we wrześniu 2023 r. minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock (Zieloni) spotkała się m.in. z ich reprezentantami w Senacie oraz z gubernatorem Teksasu.

Gestem w kierunku elektoratu republikańskiego był wywiad udzielony przez nią telewizji Fox News. Próbę pozyskania przychylności senatorów po tej stronie sceny politycznej podjął również kanclerz Olaf Scholz podczas ostatniej wizyty w Waszyngtonie w lutym br. Niemcy nie rezygnują też

⁷ R. Formuszewicz, A. Łoskot-Strachota, *Porozumienie Niemiec i USA w sprawie Nord Streamu 2*, OSW, 22.07.2021, osw.waw.pl.

⁸ *Mehr Fortschritt wagen – Bündnis für Freiheit, Gerechtigkeit und Nachhaltigkeit. Koalitionsvertrag 2021–2025 zwischen SPD, Bündnis 90/Die Grünen und FDP*, 7.12.2021, spd.de, s. 121.

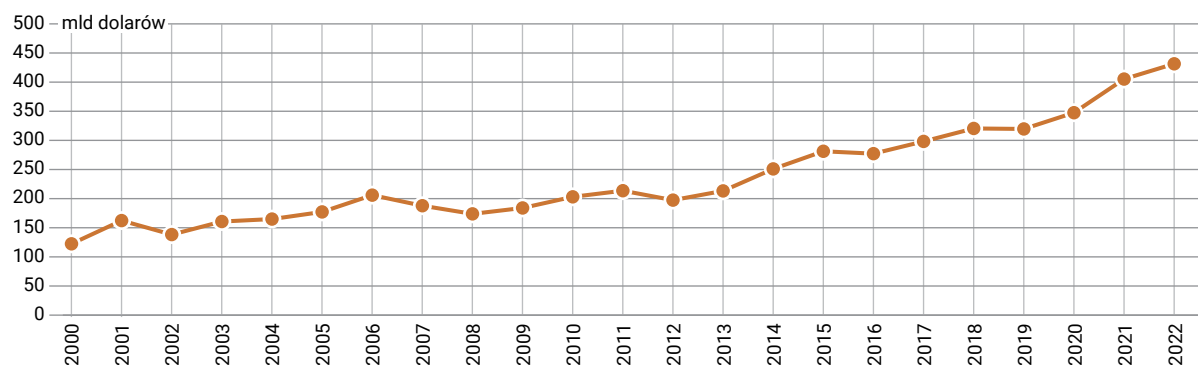
⁹ Zob. np. C. Stelzenmüller, *Flirt mit der Diktatur*, *Internationale Politik*, 2.01.2024, internationalepolitik.de; R. Pfister, *Diktator Trump – ein Szenario*, *Der Spiegel*, 20.01.2024, spiegel.de.

¹⁰ L. Wolf-Doettinchem, *Zweite Amtszeit für Donald Trump? Das denken die Deutschen*, *Stern*, 9.01.2024, stern.de.

z pielęgnowania dobrych stosunków z zapleczem demokratów, tak aby uniknąć wrażenia, że pogodzili się z przegraną Bidena. Pozwoli im to także, w przypadku porażki obecnego prezydenta, zachować kontakty z kongresmenami mającymi wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej Waszyngtonu. Jednocześnie Berlin prowadzi w USA kampanię informacyjną skierowaną do lokalnych polityków, przedstawicieli świata biznesu i nauki oraz mieszkańców poszczególnych stanów. Jej linia narracyjna koncentruje się na tym, że RFN nie praktykuje już „jazdy na górze” – w kwestiach obronności podjęła bowiem konkretne działania, aby wzmocnić swoje bezpieczeństwo, a tym samym całego NATO, m.in. przeznaczając 2% PKB na obronność w 2024 r. Ponadto Berlin ma być kluczowym europejskim donatorem pomocy dla Ukrainy, angażuje się w ustabilizowanie pozostałych regionalnych konfliktów, a zwiększenie przezeń obecności wojskowej w Indo-Pacyfiku i zrewidowanie polityki wobec Chin dowodzi – w myśl tej narracji – że postrzega on interesy bezpieczeństwa RFN globalnie i jest gotowy wspierać USA w innych częściach świata.

Podobnie jak w latach 2017–2021 Berlin chce przekonać amerykańskich polityków i przedsiębiorców, że utrzymanie dobrych relacji z Niemcami leży w ich interesie. Przemawiają za tym twarde dane: w 2022 r. RFN była piątym największym inwestorem w USA (431,4 mld dolarów), a wolumen niemieckich inwestycji w ostatnich latach systematycznie wzrastał (zob. wykres 4)¹¹. W utrwalanie tego przekazu włączają się zarówno najwyżsi przedstawiciele rządu (np. kanclerz Scholz), jak i niżsi rangą urzędnicy, w tym koordynator ds. współpracy transatlantyckiej w MSZ Michael Link (FDP; zob. Aneks). Charakter spotkań, w których uczestniczą, tworzy przestrzeń do nieformalnego zabiegania o niemieckie interesy oraz rozbudowy sieci kontaktów w środowisku republikanów na szczeblu stanowym i umacniania tych już nawiązanych z demokratami.

Wykres 4. Skumulowane niemieckie inwestycje bezpośrednie w USA w latach 2000–2022



Źródło: de.statista.com.

W celu ochrony własnych interesów po drugiej stronie Atlantyku RFN wykorzystuje sieć niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych oraz organizacji pozarządowych współfinansowanych z budżetu federalnego. Obecnie na tę architekturę składa się – obok ambasady, ośmiu konsulatów generalnych i 39 konsulów honorowych – ponad 180 partnerstw miejskich, pięć biur Niemieckiej Izby Handlu Zagranicznego (AHK), dwa biura Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD) i sześć przedstawicielstw Instytutu Goethego. W Waszyngtonie działają również oddziały fundacji niemieckich partii politycznych. RFN posiłkuje się także potencjałem szerokiej grupy amerykańskich i niemieckich organizacji pozarządowych promujących współpracę transatlantycką (zob. Aneks).

¹¹ *Direct Investment by Country and Industry, 2022*, Bureau of Economic Analysis, U.S. Department of Commerce, 20.07.2023, bea.gov.

Chwiejność strategicznych odpowiedzi

Z perspektywy Berlina problemem pozostaje brak strategicznego planu na wypadek kryzysu w relacjach transatlantycznych. Potencjalnym rozwiązaniem jest wzmocnienie roli Unii Europejskiej. Rząd Scholza nie przedstawił jednak konkretnej koncepcji przekształcenia jej w podmiot zdolny do kształtowania polityki globalnej na równi z Chinami czy USA. Wobec wewnętrznych kryzysów oraz wyzwań stojących przed Unią, m.in. w obszarach bezpieczeństwa czy polityki rolnej, Berlin skupia się raczej na wybranych zagadnieniach prowadzących do wzmocnienia pozycji UE. Dotychczas najczęściej dyskutowaną kwestią była reforma instytucji unijnych. Z jednej strony koncentracja na tej sprawie stanowi rodzaj ucieczki do przodu i odpowiedź na zarzut o brak niemieckiej wizji przyszłości Unii. Z drugiej natomiast uznanie reform za priorytet pozwala spowalniać rozszerzenie UE zgodnie z przekonaniem, że należy przygotować instytucje na wspólnotę liczącą ponad 30 członków¹².

Jednocześnie partie koalicji rządzącej – SPD, Zieloni i FDP – nie proponują budowy autonomicznych struktur bezpieczeństwa w swoich programach na wybory do Parlamentu Europejskiego. Zakładają w nich co prawda zwiększenie

integracji wojskowych struktur dowódczych, kooperację w ramach mechanizmu stałej współpracy strukturalnej (PESCO) oraz rozbudowę i integrację europejskiego rynku przemysłu obronnego, lecz ma to pozwolić Europejczykom jedynie w większym stopniu samodzielnie reagować na zagrożenia i tym samym wzmocnić NATO, a nie tworzyć dla niego alternatywę. Przejawem ścisłego powiązania europejskiego bezpieczeństwa z USA jest zdecydowane odrzucenie przez Urząd Kanclerski pomysłów budowy europejskiego parasola nuklearnego jako zabezpieczenia na wypadek niedotrzymania zobowiązań sojuszniczych przez Trumpa. Równocześnie Niemcy, tak jak i inni europejscy członkowie natowskiego aliansu, w przypadku podważania przez nowego prezydenta USA sensu istnienia Sojuszu lub amerykańskiego członkostwa w nim staną przed dylematem, czy i jak rozwijać obronę i odstraszenie w Europie – w ramach natowskich czy unijnych struktur.

Nie jest również jasne, jak niemiecki rząd miałby zareagować na potencjalne zaostrenie protekcyjnej polityki gospodarczej USA. Trump zapowiada bowiem obłożenie wyższymi taryfami importu z tych państw, w których stawki celne są bardziej obciążające niż te amerykańskie. Możliwe, że na początku produkty z UE zostałyby objęte 10-procentowym cłem. Prawdopodobne jest także nałożenie środków odwetowych za europejski podatek cyfrowy dla gigantów technologicznych, jak np. Microsoft czy Apple¹³. Jeszcze większym wyzwaniem dla Berlina będzie rozwiązanie dylematu współpracy z Chinami – największym partnerem handlowym i jednym z kluczowych odbiorców niemieckich inwestycji. Priorytetem Trumpa jest bowiem pełne zerwanie zależności gospodarczych (*decoupling*) z ChRL, traktowaną jako główny globalny rywal USA. Starcie dwóch największych światowych gospodarek mogłoby w poważnym stopniu zagrozić stabilności handlu zagranicznego, który ma duży wpływ na stopę wzrostu gospodarczego RFN. Według raportu Instytutu Niemieckiej Gospodarki (IWF) wojna celna między Waszyngtonem a Pekinem oznaczałaby spadek eksportu z RFN o 4,5%, co pociągnęłoby za sobą także potencjalne zmniejszenie inwestycji prywatnych lub przeniesienie niemieckich fabryk do USA¹⁴.

¹² Unijna debata o głosowaniu większością kwalifikowaną w WPZiB. Reforma a rozszerzenie, „Komentarze OSW”, nr 545, 12.10.2023, osw.waw.pl.

¹³ N. Cook, J. Leonard, *Trump Team Targets European Union for Punishing Trade Steps*, Bloomberg, 7.02.2024, bloomberg.com.

¹⁴ J. Matthes, T. Obst, S. Sultan, *What if Trump is re-elected? Trade policy implications*, „IW-Report” 14/2024, Institut der deutschen Wirtschaft, Köln, 4.03.2024, iwkoeln.de.

Perspektywy

Działania Niemiec wobec USA po potencjalnym zwycięstwie Trumpa będą warunkowane przez powstanie nowej administracji amerykańskiej. Przegrana Bidena nie spowoduje gwałtownej zmiany kursu czy – w skrajnym scenariuszu – konfrontacji z Waszyngtonem. Brak konkretnej wizji przyszłości UE, osłabienie roli Niemiec jako unijnego lidera po lutym 2022 r. i obawa przed eskalacją wojny na Ukrainie sprawiają, że taktyka „przeczekania Trumpa”, stosowana podczas jego pierwszej kadencji, może się nie sprawdzić. Tym samym krótko- i średnioterminowo Niemcy będą prawdopodobnie podatne na presję USA i realizację części oczekiwań Waszyngtonu. Takie postępowanie będzie jednak sprzyjało wzrostowi nastrojów antyamerykańskich, skrzętnie wykorzystywanych do zwiększania własnej popularności przez skrajne ugrupowania: Alternatywę dla Niemiec (AfD) oraz Związek Sahry Wagenknecht na rzecz Rozsądku i Sprawiedliwości (BSW).

Długoterminowo wzrost tendencji izolacjonistycznych w amerykańskim społeczeństwie może skłonić Berlin do „europeizacji” NATO i/lub większej koncentracji na wzmacnianiu Unii jako jedynego pewnego filaru niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

” Brak konkretnej wizji przyszłości UE, osłabienie roli Niemiec jako unijnego lidera po lutym 2022 r. i obawa przed eskalacją wojny na Ukrainie sprawiają, że taktyka „przeczekania Trumpa”, stosowana podczas jego pierwszej kadencji, może się nie sprawdzić.

Szczególnego znaczenia nabrałoby wówczas tradycyjne partnerstwo z Francją przede wszystkim w obszarze bezpieczeństwa – decydowałoby o tym jej status najważniejszego sojusznika Niemiec w Europie, jedynego państwa UE dysponującego bronią nuklearną oraz stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Nowe okoliczności mogłyby zmusić RFN do szybszego podnoszenia wydatków na obronność, tym bardziej że zacieśnienie współpracy z Paryżem nie wyklucza rywalizacji o przywództwo w obszarze bezpieczeństwa europejskiego, czego przejawy obserwujemy od kilku miesięcy. Skuteczne wzmacnianie Unii wymagałoby również ambitniejszej polityki Niemiec wobec Europy Środkowej, wychodzącej poza pozycjonowanie się w roli „budowniczego mostów” między wschodnimi a zachodnimi członkami. Berlin mogłoby do tego zmotywować utrzymanie francuskiego zainteresowania wzmocnieniem relacji z regionem, odczytywane jako poszukiwanie przez Paryż koalicjantów w kwestiach spornych z RFN.

ANEKS

Wsparcie dla niemieckich i amerykańskich organizacji trzeciego sektora i instytucji badawczych

W latach 2017–2022 władze RFN wsparły funkcjonowanie i projekty amerykańskich i niemieckich organizacji trzeciego sektora oraz instytucji badawczych kwotą ponad 32 mln euro. Podmioty te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to instytucje, których rolą jest umacnianie współpracy na poziomie politycznym, gospodarczym i naukowym¹⁵. W ich przypadku większość polityków wysokiego szczebla – od kanclerza przez szefów niemal wszystkich resortów po sekretarzy stanu – co najmniej raz w roku uczestniczyła m.in. w aranżowanych przez nie otwartych debatach lub zamkniętych dyskusjach. Szczególnie dużą frekwencją cieszą się wydarzenia kreowane przez Atlantycki Most

¹⁵ *Antwort der Bundesregierung auf die Kleine Anfrage der Abgeordneten Petr Bystron, Tino Chrupalla, Matthias Moosdorf, weiterer Abgeordneter und der Fraktion der AfD. US-amerikanische Stiftungen und Nichtregierungsorganisationen in Deutschland – Teil I., Deutscher Bundestag, 26.01.2024, bundestag.de; Antwort der Bundesregierung auf die Kleine Anfrage der Abgeordneten Petr Bystron, Tino Chrupalla, Dr. Alexander Gauland, weiterer Abgeordneter und der Fraktion der AfD. US-amerikanische Stiftungen und Nichtregierungsorganisationen in Deutschland, Deutscher Bundestag, 10.08.2022, bundestag.de.*

(Atlantik-Brücke, AB) z siedzibą w Berlinie oraz Amerykańską Radę ds. Niemiec (American Council on Germany, ACG) w Nowym Jorku. Obie organizacje, istniejące od 1952 r. i mające za zadanie rozwijanie relacji pomiędzy USA i RFN, skupiają niemieckich i amerykańskich przedstawicieli polityki, mediów, świata nauki i kultury. O ich znaczeniu świadczy obsada stanowisk kierowniczych¹⁶. Obecnym przewodniczącym AB jest były lider SPD oraz wicekanclerz Sigmar Gabriel. Jego poprzednikiem był aktualny szef CDU Friedrich Merz. Dziś w zarządzie zasiadają się m.in. deputowani do Bundestagu, przedstawiciele firm Google czy Ernst & Young, obecny ambasador RFN w Moskwie Alexander Graf Lambsdorff czy były dowódca sił USA w Europie generał Ben Hodges. Na czele ACG stoi były ambasador USA w Berlinie John B. Emerson, który wcześniej pracował w administracji prezydentów Billa Clintona i Baracka Obamy. Wśród dyrektorów ACG są przedstawiciele takich firm jak Warner Bros. Discovery, Pfizer, AT&T czy banku Citi.

Instytucjami wykorzystywanymi przez RFN do konsolidowania współpracy transatlantyckiej są również amerykańskie ośrodki badawcze, takie jak Atlantic Council, Aspen Institute, Carnegie Endowment for International Peace, German Marshall Fund of the United States, Center for Strategic and International Studies czy Stimson Center. Rząd finansował lub nadal finansuje realizowane przez nie projekty dotyczące m.in. polityki klimatycznej, sytuacji na Bałkanach Zachodnich czy w regionie Indo-Pacyfiku. Niemieccy politycy często biorą udział w wydarzeniach organizowanych przez amerykańskie think tanki i przyjmują zaproszenia uniwersytetów w USA. Wymianę między niemieckimi a amerykańskimi politykami i ekspertami ułatwia zlokalizowanie przez część wymienionych podmiotów swoich przedstawicielstw w RFN. Z perspektywy Berlina utrzymanie kooperacji na tym poziomie jest ważne ze względu na przepływ kadr pomiędzy ośrodkami badawczymi a administracją prezydencką. Wymienione instytucje są jednak związane z zapleczem demokratów. W przypadku zwycięstwa Trumpa pozwoliłoby to zachować pozytywny wizerunek RFN w ich środowisku, lecz nie przełożyłoby się na ułatwienie kontaktów z nowymi władzami. Stąd w przyszłości potencjalnym adresatem funduszy na programy badawcze mogą być organizacje zbliżone do republikanów, np. Heritage Foundation.

Drugą grupą podmiotów, które mogą liczyć na wsparcie rządu, są stowarzyszenia i fundacje o charakterze regionalnym – rozlokowane szczególnie gęsto w zachodnich landach RFN – zajmujące się promocją współpracy transatlantyckiej i szerzeniem wiedzy o USA. Realizowane przez nie inicjatywy adresowane są głównie do społeczeństwa niemieckiego. W nadchodzących latach ich rola może wzrosnąć w związku z koniecznością zahamowania przez władze federalne potencjalnej fali antyamerykanizmu, której można oczekiwać po zwycięstwie Trumpa.

¹⁶ M. Klöckner, *Atlantik-Brücke: Nicht-legitimierte Privatpersonen nehmen Einfluss auf die Politik Deutschlands und den USA*, NachDenkSeiten, 7.12.2017, nachdenkseiten.de.